GŁOS NARODU

ŚRODA
18. LUTEGO 1920.
NR. 43. — ROK XXVIII.

CENA numeru: w Krakowie i na prowincyi 80 hal.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa Ludowego
Miesięcznie	K 22·—	K 20·—	K 22·—	K 25·—	K 18·—

Redakcya (tel. Nr 190) i Administracya (tel. Nr 3344): Kraków, ul. św. Krzyża 11. — Drukarnia ul. św. Tomasza 35. (tel. Nr 3344).

Groźna sytuacya w Ks. Cieszyńskiem.

Cieszyn, 15 lutego.

Nad Śląskiem Cieszyńskim zaczynają się zbierać ciężkie chmury, a położenie żywiołu polskiego od czasu przybycia komisyi plebiscytowej (przeciwnie, niżby się należało spodziewać), stało się nad wyraz przykre.

Podobnie, jak Kaszub na północy, a kresowiec na wschodnich rubieżach Rzeczypospolitej, tak i Polak śląski, wszystko jedno, z Górnego, czy z Cieszyńskiego Śląska, z przedziwnym pietyzmem przechował mimo kajdan niewoli cały zasób narodowego ducha; on z tego skarbu, powierzonego przez przodków, nie stracił ni grosza; przeciwnie, wzmógł jego walory. Pełen hartu i niezłomnej woli, prowadził Ślązak wojnę na dwa fronty: z zaborczym Czechem i z hakatystycznie usposobionym Niemcem, popieranym zawsze lojalnie przez Żyda. Wierzył ten Ślązak zawsze w sprawiedliwość, która rządzi światem. Można więc sobie wyobrazić najprzód jego zdumienie, a potem oburzenie bez granic, kiedy owa komisya międzynarodowa, oczekiwana przezeń z takiem upragnieniem i z taką nadzieją, stanąwszy na ziemi polskiej, jednem pociągnięciem pióra zadała kłam wszystkim ideałom Polaka, za które on walczył z przekonaniem i z całą ofiarnością przez lata, ba, przez wieki. Przyszła ta komisya w imię zasad wielkiego Wilsona łagodzić rany i koić bóle narodów. Tymczasem, z hasłem „sprawiedliwość“ na ustach, kazała Polsce jeszcze przed plebiscytem oddać w ręce wroga to, co się jej udało uchronić w upornej walce z zachłannym sąsiadem. Nie warto przytaczać szczegółowo wszystkich zarządzeń komisyi, które godzą w nasze najświętsze prawa i w nasz stan posiadania. Wystarczy zaznaczyć, że kwestya linii demarkacyjnej, oraz nieprzyjazne stanowisko komisyi wobec Rady Narodowej, która na terenie Księstwa jest widomą zastępczynią polskiego rządu, dolały oliwy do ognia.

Do ostatniej chwili łudziliśmy się z całą dobrą wiarą, iż komisya swoim taktem i lojalną bezstronnością zajmie wśród nas stanowisko, godne reprezentantów państw zachodnich. Komisya udowodniła, że nie ma zamiaru ceremoniować się z Polakami. Podjęła otwartą walkę z Radą Narodową, a komendantem francuskiego oddziału w Karwinie mianowała jakiegoś Dawala (!!!).

Następstwa tego postępowania komisyi nie dały na siebie długo czekać. Zwartą ławą stanęły przeciwko taktyce wysłanników koalicyjnych wszystkie warstwy społeczeństwa polskiego na terenie plebiscytowym. Najgroźniejszą zaś postawę przybrał górnik i ten polski nauczyciel, który ma za sobą opinię całego narodu przez patryotyczne dzieci i ich rodziców.

Ostatecznie, przyglądając się zbliska komisyi międzynarodowej, nie można było nie dojść po nitce do kłębka. Francuzi, należący do komisyi, okazali się jawnymi zwolennikami Czechów. Benesz walczył długo na bruku paryskim z ideą zarządzenia plebiscytu na Śląsku Cieszyńskim. Gdy mu się to jednak nie udało, dążył wraz ze swoją kliką przynajmniej do osłabienia całej grozy, jaką w perspektywie niesie Czechom plebiscyt na Śląsku. Widocznie zatem Czesi oglądnęli się w Paryżu za przyjaciółmi i uzyskali taki skład personalu komisyi, jakiego sobie życzyli. Stąd dla Polski miła niespodzianka: witając całem sercem przybywającą do Cieszyna komisyę, nie przeczuwano, że pod mundurem francuskim ukrywa się źle zamaskowany przyjaciel Benesza, że Anglik Wilton tak śpiewa, jak mu Manneville zagra, a i skośnooki Japończyk Yamada, zażarty germanofil, iurat in verba całej komisyi, jak wierne echo Benesza.

Ostatecznie skandal przybrał rozmiary niemożliwe, kiedy stało się w Cieszynie publiczną tajemnicą, iż komisya plebiscytowa przybyła z Paryża z gotowym kompletnie projektem rozgraniczenia Śląska w ten sposób, aby, niezależnie od postanowień kongresu wersalskiego, wszystkie okręgi węglowe przysądzić Czechom. Zarówno sekretarz generalny Pichon, jak i kapitan Flipot, w prywatnych rozmowach nie ukrywali bynajmniej przekonania, iż komedya plebiscytowa rozegrała się już w Paryżu — do ostatniego aktu. Wszystko skrupulatnie załatwiono w stolicy Francyi, ażeby z plebiscytem nie mieć wiele kłopotu. I bijże tu, Polaku, głową o mur, domagaj się sprawiedliwego rozsądzenia sporu, a zrezygnuj zgóry z włości, co ci się słusznie należą, ponieważ Czechom udało się milionami sparodyować sprawiedliwe zasady Wilsona.

Posypała się moc protestów przeciwko stronniczości komisyi. Wszelako ta dobroczynna instytucya nie raczyła nawet delegacyi wójtów przyjąć, a wszystkie inne protesty pisemne i ustne z lekkiem sercem, ze względów „zasadniczych“, pomijała w protokołach posiedzeń. Wobec tego przebrała się miarka anielskiej naszej cierpliwości. Rada Narodowa przybrała stanowczą postawę, a delegat pos. Zamorski zgłosił do Warszawy swoją dymisyę. Rząd warszawski w odpowiedzi polecił pos. Zamorskiemu pozostać jeszcze na stanowisku, dopóki to się da pogodzić z honorem Rzeczypospolitej. Pos. Zamorski nie dał jednak za wygraną. Wobec niesłychanego wzburzenia opinii publicznej w niedzielę udał się osobiście do Warszawy, ażeby przedstawić rządowi całą grozę położenia.

Ludność polska jest gotowa bronić praw swoich do upadłego, nie cofając się nawet przed czynnym protestem.

A.

„Tabliczka mnożenia“.

W ostatnich dniach ujrzało światło dzienne szereg rozporządzeń, które zdają się wskazywać, iż w naszą gospodarkę państwową poczyna się wkradać system, z mądrością gospodarczą nie mający nic wspólnego. Podstawą tych rozporządzeń jest dążenie do przysporzenia skarbowi państwa jak najwięcej dochodów, dążenie z wysokiego stanowiska szafarzów naszej kasy państwowej zupełnie zrozumiałe i chwalebne. Jednak droga, jaką chce się ten cel osiągnąć, spotkać się musi nie tylko z szeregiem uzasadnionych zastrzeżeń, lecz także w wielu wypadkach wywołuje co najmniej.... zdumienie.

Niedawnymi czasy obdarzono nas nową taryfą cłową. Poszczególne stawki tej taryfy były niezmiernie wysokie; mimo to ogół zrozumiał tak skarbowy jak i prohibicyjny moment tych ceł, chociaż o dostosowaniu tego momentu do interesów jednej tylko dzielnicy dałoby się dużo powiedzieć. Tymczasem przed kilku dniami ukazuje się rozporządzenie, podwyższające taryfę o 900 proc.! Referent taryfowy nie zadał sobie nawet trudu, by przynajmniej na oko skoordynować podwyżkę ze stanem ekonomicznym kraju, by tą wysoką stopą podwyżkową, ba nawet wyższą, uraczyć przedmioty istotnego zbytku. Jednem pociągnięciem pióra dokonuje się ogromnego przewrotu w kalkulacyach przemysłowych i kupieckich i sprowadza się olbrzymią zwyżkę cen materyałów do codziennego użytku ludności prawdziwie niezbędnych i w kraju bądź w bardzo małych ilościach, bądź w zupełności nie wytwarzanych. Przykłady? Czyż może być coś bardziej przerażającego, jak fakt, że za 1 kg. papieru na książki płacić się ma tytułem cła 9 marek, podczas gdy cena tego produktu przed wojną wynosiła za 1 kg. 21 fenigów! A maszyny, narzędzia rolnicze...?

Na tę samą drogę wkroczyła dyrekcya monopoli państwowych. Przed około dwoma miesiącami podwyższono ceny tytoniu o 100 proc. Była to podwyżka niezmiernie wysoka, nawet przy uwzględnieniu wzrastającej drożyzny materyału i robocizny. Mimo to jednak następuje w sobotę ponowne podwyższenie cen, tym razem w granicach od 130 do 330 proc.! A dzieje się to bez najmniejszego uzasadnienia! Dyrekcya monopolów państwowych powinna pamiętać, iż jest producentem i kupcem. I zapytać należy, cóżby uczynił urząd zwalczania lichwy i sąd z producentem i kupcem, któryby przez jedną noc podwyższył cenę towaru o 130 do 330 proc.? Wszak jeszcze w sobotę sądy małopolskie skazywały na ciężkie kary tych paskarzy, którzy żądali za wyroby tytoniowe cen o wiele mniejszych, niż obecna rządowa. Może ktoś na to powiedzieć: nie palcie! Lecz chyba naszej dyrekcyi monopolowej znany jest fakt, jak wielkie masy tytoniu idą na front, gdzie się chyba nie posyła rzeczy zbytecznych, jak dla urzędnika w ciężkiej pracy biurowej choćby szczypta tytoniu jest niezbędna. Trzeba było słyszeć dzisiejsze głosy nawet najpotulniejszych i najcierpliwszych pracowników państwowych!

A jednak musi jest wielką potęgą a tym „musem“ są wielkie potrzeby pieniężne państwa. — Argument słuszny. Lecz — gdzież zmysł kupiecki tych, którzy o dochodach państwa myślą? Tytoń jest produktem, którego ludność łaknie i którego zbyt jest prostu nieograniczony. Dlaczegóż tedy nie pomnaża się dochodów monopolowych przez wzmożenie wytwórczości i zaspokojenie potrzeb ludności w tym kierunku? Wszak dochód, uzyskany tą drogą, byłby nie tylko godziwym, lecz nadto dałby w sumie zysk kilka razy większy, niż obecna horendalna podwyżka cen. Minister skarbu powinien był z miejsca zaproponować dymisyę temu referentowi, który odważył się przedłożyć mu tę podwyżkę do aprobaty. Wniosek podwyżkowy jest bowiem jedynie wypływem niedołęstwa i nieznajomości zwykłych zasad kupieckich i stanowi dowód, że chce się kroczyć tylko po linii najmniejszego wysiłku.

A nadto jeszcze jeden wzgląd. Jakżeż oddziałać musi na kupców i przemysłowców fakt, iż rząd z jednej strony nawołuje ich do powiększenia dochodów jedynie tylko drogą wzmożonej produkcyi i za podnoszenie cen zamyka się ich do kozy — z drugiej zaś sam, w swoim własnym zakresie działania, daje im przykład tego rodzaju, jak „rozporządzenie tytoniowe“?

Oczekujemy od rządu zniesienia sobotniego rozporządzenia i zastosowania do podwyżki granic zwykłego rozsądku. Wierzymy, iż zwycięży mądrość gospodarcza i zmysł kupiecki, i że system mechanicznego stosowania „tabliczki mnożenia“ będzie należał do chwilowych jedynie wykolejeń.

Rosyanin o czerwonej zarazie.

Przed niedawnym czasem zamieściliśmy na łamach naszego pisma rozmowę red. „Mińskiego Dziennika“ z p. Filosofowem, o stosunkach polsko-rosyjskich. Obecnie zamieszczamy dalszy ciąg tego ciekawego interwiewu, a mianowicie poglądy p. Filosofowa na interwencyę państw zachodnich w sprawy bolszewickiej Rosyi.

W samem pojęciu interwencyi — mówi p. F. — tkwi jakaś komiczna niedorzeczność. Nie powinnoby być mowy o wdawaniu się w sprawy wewnętrzne Rosyi, lecz o tem, jak zapobiedz wdaniu się bolszewików w sprawy wewnętrzne Europy. Istotą bolszewizmu, jego duszą jest dążenie do wszechświatowości. Jest to sprawa nie tylko ideowa, związana z teoryą socyalizmu, jako zjawiska światowego. — Jest to kwestya całkiem praktyczna. Łączność ekonomiczna wszystkich państw kuli ziemskiej jest oczywistym faktem. Przy takiej ścisłej łączności dla wszystkich musi być jasnem, że ekonomika światowa nie może istnieć na podstawie dwóch praw biegunowo przeciwnych: prawa własności prywatnej i prawa jej zaprzeczenia. Bolszewicy, którzy walczą o wszechświatowe wcielenie swoich idei, nie gardzą żadnymi środkami. Inaczej zadusiliby się w ekonomicznie zacofanej Rosyi. Rachuby bolszewików na rewolucyę w Europie zawiodły. Zwrócili się wobec tego na Wschód. Wiedzą oni doskonale, że marksizm, urzeczywistniany na stepach kałmuckich, wśród koczowników, wśród Tatarów azarbejdżańskich, Chińczyków, Sartów, Indusów — to nie marksizm, ale bzdurstwo. Ale nie idą też na Wschód z marksizmem. Z dwoma tam idą hasłami: samookreślenie narodowości (czyli: bij europejczyków!) i „rabuj narabowane“. Są to idee chińskiej „Wielkiej Pięści“.

Jeżeli Europa nie ocknie się, to na Wschodzie wybuchnie olbrzymi bunt. Nie da on nic prócz zniszczenia. Ale trudności ekonomiczne wywoła kolosalne i nie wiadomo czy Europa upora się z niemi, bez przeżycia katastrofy. Bolszewikom zaś taka właśnie katastrofa jest potrzebna. Na zgliszczach światowych wyrośnie może obiecany komunizm, a jeśli nie wyrośnie, to lepiej zginąć podczas pożaru świata, niż u siebie w budzie.

Jeśli chodzi nie o wdawanie się Europy w sprawy rosyjskie, lecz o zapobieżenie wdaniu się bolszewików w sprawy europejskie, to jest rzeczą jasną, że socyaliści protestujący przeciwko interwencyi milcząco zachęcają do wdania się bolszewików. Socyaliści powiadają stronnictwom burżuazyjnym: „Proszę się nie ruszać i nie przeszkadzać bolszewikom w rozpalaniu pożaru światowego“. Korzystają oni z ochrony burżuazyjnego stójkowego, rozkoszują się dobrodziejstwami „haniebnej kultury burżuazyjnej“ i jednocześnie przywdziewają togę taniej szlachetności i wrzeszczą, że Europa nie powinna się podejmować roli „żandarma“.

Co do pokoju z Sowdepią, to p. Filozofow jest zdania, że zawarcie choćby najkrótkotrwalszego pokoju z bolszewikami spowoduje uznanie władzy bolszewickiej, która niechybnie pogwałci wszystkie warunki pokoju. Wówczas Europa będzie niechybnie musiała rozpocząć wojnę czynną.

Teraz Europa zerwała stosunki z bolszewikami, i dlatego nie dziwi się ich okrucieństwom. Po raz pierwszy bodaj w dziejach Anglii spotykamy się z biernem przez nią traktowaniem zniszczenia poselstwa angielskiego, zamordowania angielskiego agenta wojennego Mac-Cormicka i więzienia jej poddanych. Dawniej dość było, by Urugwaj, czy Siam potraktowały lekceważąco angielskiego konsula, lub kupca, a zjawiała się flota angielska i żądała zadośćuczynienia. Obecnie Anglia znosi cierpliwie wszystkie obrazy, tłomacząc się, że obrazy pochodzą od ludzi, będących poza prawem, uznawanych za bandę, nie zaś za rząd. Jeśli Anglia zawrze pokój, uznając przez to rząd sowiecki, to oczywiście nie będzie już mogła traktować biernie wybryków bolszewickich. Będzie ona musiała z konieczności toczyć wojnę i wówczas nie będzie już mowy o interwencyi w sprawy rosyjskie, lecz o najbanalniejszej burżuazyjnej wojnie „dwóch państw“. Wojna ta, która będzie również krótkotrwałą, jak i pokój, doprowadzi do zwalenia bolszewików.

Wywiad swój p. Filosofow zakończył słowami następującemi: „Jestem przekonany, że powstanie kultu własności prywatnej wśród włościaństwa, powstanie warstwy drobnomieszczańskiej, pragnącej puścić w obrót godziwie i niegodziwie nagromadzone środki — takim będzie główny wynik socyalistycznej gospodarki bolszewików“.

Zjednoczenie stronnictw ludowych.

Warszawa. P. A. T. Przy udziale 2.000 delegatów z całej Polski obradował w Warszawie kongres ludowców. Kongresówka, Małopolska, Poznańskie, Pomorze, Kresy wschodnie i najdalsze rubieże Rzpltej reprezentowane były na kongresie. Ludowi posłowie sejmowi zjednoczonego klubu ludowego zjawili się licznie. Obrady zagaił wicemarszałek Bojko, przewodnictwo objął wicemarszałek pos. Osiecki, sekretarzami wybrano pos.: Kowalczuka i Rączkowskiego. Zabrał głos pos. Rataj, który wygłosił dłuższe przemówienie na temat zewnętrznej sytuacyi, oraz roli ruchu ludowego. Mowca odczytuje następującą, oklaskami przyjętą, rezolucyę:

W chwili ostatecznego zjednoczenia się wszystkich ziem polskich, włościanie, zebrani na wszechdzielnicowym kongresie ludowców w Warszawie dnia 15 lutego 1920 roku, proklamują uroczyste zjednoczenie się wszystkich politycznych organizacyi ludowcowych, działających dotychczas w różnych dzielnicach, w jedno wielkie Polskie Stronnictwo Ludowe.

Pos. Rataj podnosi w krótkich słowach wielkie znaczenie Naczelnika w sukmanie dla ludu polskiego i zaproponował postawienie Kościuszce pomnika w Warszawie.

Kongres przyjmuje rezolucyę jednomyślnie.

Na wniosek pos. Rataja uchwalono także hołd dla Naczelnika Państwa.

Następnie przeszedł mowca do sprawy konstytucyi, której uchwalenie jak najszybsze określił za bardzo pilne. Mowca oświadcza się za jednoizbowym Sejmem i zgłosił w tej sprawie następującą rezolucyę:

Wszechdzielnicowy kongres ludowcowy podnosi z naciskiem, że Sejm w Polsce musi być jednoizbowy.

Rezolucyę powyższą kongres uchwalił.

Następnie zabrał głos pos. Witos, który powiedział między innemi, że państwo musi objąć cały naród, wszystkie warstwy powołać do budowy gmachu państwowego. Dbać musimy o to, aby Polska na innych podstawach była zbudowana, ażeby jej żadna siła nie wstrząsnęła i żadna burza nie zmiotła. Taki gmach państwowy może być zbudowany tylko na ludzie i przez lud. Walka o te fundamenty państwa będzie rozegraną. Rozstrzygnie ona losy pokoleń na całe lata.

Nastąpiły liczne oświadczenia grup ludowych, likwidujących własne istnienie i zlewających się w jedno Polskie Stronnictwo Ludowe.

Pos. Dębski imieniem 34 posłów ludowych z Kongresówki, pos. Bobok z Cieszyńskiego, pos. Witos ze stronnictwa „Piasta“, p. Kulerski z Pomorza, p. Grablowski, reprezentant ludności kaszubskiej z Pomorza i ksiądz Kantak z Weicherowa na Pomorzu, oświadczyli, iż po zasięgnięciu opinii zarządu swych partyi zgłoszą definitywny akces do Polskiego Stronnictwa Ludowego. Na razie oświadczają się za zjednoczeniem i za programem ludowców, zwłaszcza zaś za reformą rolną. P. Matyszkiewicz imieniem ludowców z Poznańskiego zapowiedział zlanie się z P. S. L. po porozumieniu się z partyą ludową w Poznańskiem. Pos. pułk. Małyszko z kresów wschodnich zgłosił akces do P. S. L.

Uchwały ludowców w Warszawie.

Warszawa. P. A. T. Na wszechdzielnicowem kongresie delegatów polskiego stronnictwa ludowego, odbytem dnia 15 b. m., wygłosili referaty poseł Dąbski o polityce zagranicznej, głównie w sprawie pokoju i wojny, poseł Kowalczuk o reformie rolnej, serwitutach i odbudowie kraju. Minister dr. Bardel przedstawił akcyę dotyczącą odbudowy rolnictwa i zagospodarowania odłogów. Referaty wywołały ożywioną dyskusyę, poczem uchwalono w dalszym ciągu następujące rezolucye:

Wszystkie wypadki wskazują na to, że nasi konserwatyści i wstecznicy czynią ogromne przygotowania, aby opanować przyszły Sejm i wziąć w swoje ręce rządy w Polsce. Dla odparcia tych zgubnych zakusów potrzebną jest największa siła ludu i jednolity program pracy i walki całego ludu. Wobec tego kongres ludowy wzywa wszystkie stronnictwa ludowe całej Polski, dotąd luzem chodzące, aby się jak najszybciej złączyły w jedno stronnictwo ludowe na całą Polskę.

Wszechdzielnicowy kongres polskiego stronnictwa ludowego stwierdza, że wojna z Rosyą została nam narzucona i że państwo polskie prowadzi ją jako wojnę obronną. Stwierdzając, że wynik wojny światowej przekreślił gwałt popełniony na państwie polskiem przez rozbiory, kongres uważa, że podstawą podjęcia rokowań pokojowych z Rosyą sowiecką winno być uznanie tego wyniku wojny i wycofanie wojsk sowieckich poza granicę 1772 roku. Narody w ten sposób od jarzma rosyjskiego zwolnione, same swobodnie w myśl odezwy naczelnego wodza postanowią o swoim losie, a stosunek ich do Republiki określą wzajemne porozumienia nowo powstałych państw z Republiką polską.

Wszechdzielnicowy kongres ludowców stwierdza, że reforma rolna, przeprowadzona ściśle wedle zasad uchwalonych przez Sejm ustawodawczy w dniu 10 lipca z. r., leży w najżywotniejszym interesie nie tylko ludu polskiego, ale i państwa. Kongres zobowiązuje posłów ludowych, by wytężyli wszystkie siły, aby reforma rolna już na wiosnę b. r. we wszystkich dzielnicach Polski zaczęła być wprowadzona w życie na tych zasadach z 10 lipca z. r.

Wszechdzielnicowy kongres ludowy protestuje uroczyście przeciw wyjęciu z pod plebiscytu rdzennie polskich połaci kraju, leżących w dolinie Popradu na Spiszu i wyraża niezłomne przekonanie, że rząd polski uczyni wszystko, co jest w jego mocy, aby te ziemie zostały włączone do terytoryów plebiscytowych, by ich ludność rzucona na pastwę Czechów wbrew zasadom, na których pokój wersalski został zawarty, mogła korzystać z prawa stanowienia o swoim losie.

Kongres protestuje równocześnie przeciw jaskrawo stronniczemu postępowaniu komisyi plebiscytowej na Śląsku Cieszyńskim, forytującemu na każdym kroku Czechów i sprzecznemu z intencyami twórców pokoju.

Kongres ludowców przesyła braciom ludowcom z za Oceanu złączonym już również w jedno polskie stronnictwo ludowe w Ameryce, wyrazy hołdu i czci za pomoc, z jaką śpieszyli Ojczyźnie podczas wojny, oraz serdeczne bratnie pozdrowienie.

Kongres ludowy stwierdza, że uchwała konstytucyi przez Sejm w czasie możliwie najszybszym leży w interesie państwa i ludu. Konstytucya musi być oparta na najszerszej demokratycznej podstawie i gwarantować władzę ludowi.

Uznając w pełni ciężkie położenie gospodarcze państwa, kongres stwierdza, że wszelkie ograniczenia obrotu ziemiopłodami są tylko szykanowaniem włościan i nie prowadzą zgoła do celu i zobowiązuje posłów ludowych, aby dołożyli wszelkich starań dla najrychlejszego przywrócenia w Polsce wolnego handlu.

Kongres zobowiązuje posłów ludowych, aby spowodowali rząd do najenergiczniejszego zorganizowania powrotu wychodźców z Ameryki, tak, aby powracający nie byli narażeni na poniewierkę i pieniężne straty.

Kongres protestuje przeciw jakiemukolwiek prowizoryum w sprawie wschodniej Małopolski. Wschodnia Małopolska musi po wieczyste czasy należeć do państwa polskiego.

Kongres zasyła pozdrowienie braciom, których niesprawiedliwość traktatu pokojowego pozostawiła pod panowaniem Niemiec na Pomorzu, w Wielkopolsce i Śląsku i uko-

łowa nad ich losem. Kongres wzywa ich, aby nie opuszczali placówek, na jakich postawiły ich dzieje i ślubuje im wytężyć wszystkie siły, aby im ułatwić obronę ojcowizny.

Nastąpiły wybory prezydyum i zarządu stronnictwa. Do prezydyum stronnictwa wybrano: prezesem honorowym Jakóba Bojko, prezesem posła Wincentego Witosa, wiceprezesami posła Macieja Rataja z Zamojskiego, posła Franciszka Przybycienia z Mieczowskiego, Józefa Kowalczuka z Podlasia i posła Pawła Bobka ze Śląska, sekretarzami Henryka Jagielskiego i Józefa Rączkowskiego. Zarząd składa się z 30 członków. Stanowiska 2 wiceprezesów i 1 sekretarza, oraz dwa miejsca w zarządzie zastrzeżono przedstawicielom stronnictwa z Wielkopolski i Pomorza.

Rusini o przymierzu z Polską.

Wychodząca we Lwowie „Hromadzka Dumka“ pisze w artykule p. t. „Polska i Ukraina“ między innemi:

„Narody ruski i polski mają wielki wspólny interes w zbudowaniu, umocnia i obronie swoich państw przeciw imperyalizmowi panrosyjskiemu — świadomi tego, że sojusz wolnych państw wszystkich narodów nierosyjskich dawnego imperyum carskiego od morza Bałtyckiego do Czarnego i Kaukazu mógłby zabezpieczyć wolność wszystkim tym narodom i być wałem ochronnym wolności i pokoju w całej Europie. Wierny, że dla państwowości ukraińskiej niebezpieczniejszą jest silna Rosya od słabej i mniejszej Polski. Dlatego Rusini galicyjscy wyjechali minionej jesieni do Warszawy celem porozumienia się z Polską. Jednak rezultat tego porozumienia przedstawia się dosyć problematycznie. Rusini... są nie tylko źle odsuwani od współpracy państwowej, ale tysiące z nich internuje rząd polski w obozach jeńców. Galicya pod względem państwowo-prawnym nie jest jeszcze polska. Na kresach znowu idzie myśl polityczna szlakiem dawnych i współczesnych „królewiąt“.

To też przedstawiciele ukraińskiej Republiki ludowej w Warszawie, władze polskie i polskie społeczeństwo muszą jak najrychlej zrozumieć, że porozumienie nie utrzyma się długo. Społeczeństwo ruskie zrozumiało, że może być korzystne dla państwowości ukraińskiej sprawiedliwe porozumienie z Polską. Ale współczesna Polska widocznie ciągle jeszcze, jak w XVII stuleciu nie rozumie, że bez wolnej Ukrainy nie będzie pokoju na Wschodzie, a może nawet czegoś jeszcze bliższego i ważniejszego dla narodu polskiego“.

KRONIKA.

Kraków, 17 lutego.

RADA M. KRAKOWA. We czwartek o godz. 5 po południu odbędzie się posiedzenie Rady miejskiej. Na porządku dziennym między innemi sprawa utworzenia w magistracie nowego wydziału opieki społecznej, sprawa nowych ceł szynkarskich, podwyższenie podatków od psów, wnioski w sprawie otwarcia miejskiej fabryki mydła, wreszcie wybory do nowej miejskiej komisyi aprowizacyjnej w miejsce dotychczasowej Rady aprowizacyjnej, która, według reskryptu namiestnictwa, ma być przeistoczona. Na porządek dzienny wstawiono nadto wybór delegatów Rady miejskiej do komitetów parafialnych, ze względu na zamierzoną zmianę granic parafii krakowskich. Na posiedzeniu tajnem rozpatrywany będzie szereg spraw osobistych.

ZBIORY MUZEUM NARODOWEGO będą powiększone o nabytek jednego z najcenniejszych zbiorów prywatnych. Jak się dowiadujemy, wczoraj odbyło się w tej sprawie posiedzenie odnośnych komisyi miejskich, poczem Rada miejska zadecyduje o nabyciu tych zbiorów na rzecz Muzeum Narodowego.

PODWYŻSZENIE CEN BILETÓW W TEATRACH MIEJSKICH. Z powodu konieczności przyznania artystom, oraz personalowi technicznemu teatrów miejskich podwyższenia gaż już w najbliższym terminie, prezydyum miasta było zmuszone, na wniosek dyrekcyi obu teatrów, podwyższyć ceny miejsc. Dla wygody publiczności, cennik obliczony będzie w markach i koronach.

O POMOC DLA TOW. RATUNKOWEGO. Tak niezmiernie zasłużone i nieodzowne dla ludności Krakowa Towarzystwo, rok 1919 zamknąć musiało deficytem w kwocie 150.000 kor. Zbiórka, urządzona 1 stycznia, oraz szersze, niż przedtem zainteresowanie się humanitarną instytucyą, wyrażające się w większym napływie członków, nie wystarczyły, rzecz prosta, aby Tow. ratunkowe stanąć mogło na silnych podwalinach. Była to pomoc doraźna, na pewien czas bardzo pożądana, ale nie mogąca oddalić na dalszą metę. Wobec groźby upadku, Towarzystwo wniosło umotywowane podanie do Rady m. Krakowa o zezwolenie na pobór dodatkowego 5-procentowego opłaty na rzecz Pogotowia ratunkowego od biletów wstępu do wszystkich teatrów i kinoteatrów, za wyłączeniem teatrów miejskich. Za 10 proc. od wszystkich koncertów, przedstawień teatralnych, zabaw, balów, widowisk, produkcyi itd., z wyjątkiem tych, które odnośna ustawa od opłaty na rzecz dobroczynności publicznej zwalnia.

W odpowiedzi na podanie Tow. ratunkowego ministerstwo spraw wewnętrznych, ministerstwo zaznaczyło gotowość zatwierdzenia ewentualnej, przychylającej się do prośby Tow. ratunkowego, uchwały Rady miejskiej. Spodziewać się zatem należy, że Rada miejska, w zrozumieniu doniosłości świadczeń Pogotowia ratunkowego dla najszerszych kół ludności Krakowa, tę niecierpiącą zwłoki sprawę przychylnie załatwi i umożliwi przez to Pogotowiu nietylko dalszą egzystencyę, lecz należyty rozwój, jaki z natury rzeczy zwiększającego się zapotrzebowania Pogotowia ratunkowego, musi stać się udziałem wielce pożytecznej, humanitarnej instytucyi.

POSIEDZENIE PRZYBOCZNEJ RADY APROWIZACYJNEJ odbędzie się w środę o godz. 5 po południu w sali obrad magistratu. Na posiedzeniu tem zostanie definitywnie rozstrzygniętą sprawa cennika mięsa, wędlin i tłuszczów.

ZEBRANIE KS. KS. KATECHETÓW (obydwu sekcyi) odbędzie się dnia 18 b. m. w środę o godz. 5 w seminaryum naucz. męskiem. Terminy spowiedzi i inne ważne sprawy.

STARE MARKI POLSKIE. Niektórzy kupcy nie chcą przyjmować marek polskich z czasów okupacyi b. Królestwa, jako rzekomo nieważnych. Wedle informacyi, zasięgniętych w filii kraj. Kasy Pożyczkowej, marki te, nawet zniszczone, wszyscy są obowiązani przyjmować aż do czasu, gdy nadejdzie odpowiednia ilość marek polskich nowej emisyi.

ZŁOTE CZASY DLA PORTYERÓW HOTELOWYCH. Wobec olbrzymiego zapotrzebowania pokoi w hotelach, portyerzy nawet pierwszorzędnych hoteli w śródmieściu odnoszą się do publiczności z całą brutalnością. Jeśli kto nie znajdzie argumentu „ad hominem“, z pewnością nie zamówi, ani nie znajdzie pokoju. Odnośne władze powinny położyć kres temu wyzyskowi.

PODWYŻSZENIE CENNIKA FRYZYERSKIEGO. Dowiadujemy się, że Stowarzyszenie fryzyerów podniosło cennik swój o 80 proc., podając za powód ustawę o przymusowym spoczynku niedzielnym, z powodu której rzekomo ponoszą wielkie straty. Spodziewamy się, że tem samowolnem podwyższeniem cennika zajmą się odnośne czynniki.

PĘCAK będą wydawały sklepy rejonowe i konsumy od 19 lutego b. r. za odłączeniem 65 odcinka legitymacyi zbiorowej, po 25 dkg. na osobę, w cenie po 5 kor. lub 3 mk. 50 f. za 1 kg.

Z SĄDU PRZYSIĘGŁYCH. Rozprawa przeciw szajce młodych ludzi, którzy dopuścili się rabunku w domu młynarza Zgodzinowskiego w Alwerni, zakończyła się uwolnieniem wszystkich oskarżonych.

Wczoraj przed trybunałem przysięgłych odbyły się trzy rozprawy. Nasamprzód stanął oskarżony o zbrodnię kradzieży 18-letni Józef Woźniak, który do winy się przyznał. Zasądzono go na 1 i pół roku ciężkiego więzienia. Następnie odbyła się rozprawa przeciw Mikołajowi Skółce i Janowi Zastawniakowi, oskarżonych o zbrodnię kradzieży. Skazano każdego z nich na 6 tygodni aresztu. Wkońcu rozpatrywano sprawę Win. Maciejaszka i Jana Ihnowskiego, oskarżonych o kradzież koni ze stajni Jędrzeja Pachniarza z Łysokoni. Maciejaszek oskarżony jest nadto o kradzież zboża i napad rabunkowy. Trybunał przychylił się do wniosku obrony, aby zbadać stan umysłowy Maciejaszka, a co do sprawy Ihnowskiego, zawezwać dalszych świadków — i rozprawę odroczył. Przewodniczył r. s. kr. Czernecki, osk. prok. Kalbusz, bronili Dr Więcław i Dr Słucho.

WŁAMANIE. Wczoraj włamano się do pracowni art. malarza Münnicha i skradziono materye, kostyumy i t. p., wartości 40.000 kor.

RABUNEK NA PLANTACH PODGÓRSKICH. Dnia 6 b. m. powracał inwalida pozbawiony nogi, Wawrzyniec Zięba, do domu do Ludwinowa. Po drodze wstąpił do jednego z szynków żydowskich w Podgórzu. Zawarł tam znajomość z dwoma mężczyznami, którzy ofiarowali mu się z odprowadzeniem do domu. Ludzie ci na plantach podgórskich posadzili podchmielonego Ziębę na ławce i zażądali pieniędzy. Gdy Zięba zaczął się tłómaczyć, że nic niema, pobili go, przewrócili na ziemię, zrabowali 6500 kor. i zbiegli. Inspektor rejonowy w Ludwinowie natrafił na ślad sprawców i aresztował 23-letn. Ludwika Podstawę i 54-letn. Ignacego Wozgę. Od pierwszego odebrał 1400 kor., od Wozgi w mieszkaniu jego 3800 kor. Aresztowano nadto żonę Wozgi, Maryę, która tę sumę ukryła na strychu.

Z KRONIKI POLICYJNEJ. Aresztowano Szymona Akermana false Popiela za współudział w kradzieży na pl. Groble. Skradziono wówczas jednemu z włościan 9000 kor., z czego Akerman otrzymał 1200 kor. Za kradzież w pociągu 2700 kor. aresztowano Leona Solamona. Ruchoma straż kolejowa przytrzymała umykającego z plecakiem, pełnym bucików i innych rzeczy, 19-letn. Fr. Stańczyka. St. Radwanowi w Kocmyrzowie skradziono w nocy z 15 na 16 b. m. z zamkniętej stajni dwa konie.

SKRADZIONE RZECZY. Dnia 19 b. m. o godz. 3 po poł. w urzędzie policyjnym pod Zamkiem będą wystawione skradzione rzeczy.

Z Polski i ze świata.

UROCZYSTOŚCI Z POWODU ODZYSKANIA POLSKIEGO MORZA. Staraniem prezesa Rady pow. E. Wintera i burmistrza Wieliczki, Fr. Aywasa, odbyło się 5 b. m. w Wieliczce w sali Rady pow. z okazyi odzyskania dostępu do polskiego morza, wspólne posiedzenie Rady powiatowej i miejskiej przy współudziale zaproszonych gości, naczelników gmin i okolicznego obywatelstwa. Zebranie poprzedziło uroczyste dziękczynne nabożeństwo w kościele parafialnym. Prezes Winter zagaił posiedzenie patryotycznem przemówieniem, poczem przeznaczono z funduszów pow. kwotę 1000 kor. na utworzenie floty polskiej. Burmistrz Aywas, ofiarując również imieniem miasta 1000 kor., na flotę polską, podniósł ogromne znaczenie odzyskania dostępu do morza. Wkońcu odczytał wniosek p. Figlewskiego, względem utworzenia Stow. udziałowego, któreby miało na celu sfinansowanie budowy statku odpowiedniej pojemności, a któryby otrzymał nazwę „Wieliczka“. Adwokat Dr Gwido Friedberg postawił wniosek, by każdy ofiarował na rzecz państwa jedną godzinę pracy, mianowicie robotnik niech pracuje dziennie 9 godzin, a inteligent 7 godzin. Wnioski uchwalono.

Z Jędrzejowa donoszą nam: Z powodu dojścia wojsk polskich do morza, w niedzielę 8 b. m. w kościele św. Wincentego w Jędrzejowie odprawione zostało uroczyste nabożeństwo. Po Mszy św. proboszcz miejscowy ks. Marchewka wygłosił odpowiednie przemówienie, poczem przy biciu dzwonów odśpiewano uroczyste „Te Deum“. Po nabożeństwie wyruszył z kościoła olbrzymi pochód, składający się z wojska, młodzieży szkolnej, kolejarzy, krakusów w białych sukmanach z narodowymi sztandarami i z muzyką. Pochód zatrzymał się przed Domem ludowym, gdzie z wysokiego kopca wygłosił przemówienie p. Korycki, dyrektor gimnazyum męskiego w Jędrzejowie. Wkońcu odśpiewano Rotę Konopnickiej. Wieczorem w Domu ludowym odbyło się przedstawienie na plebiscyt śląski.

REORGANIZACYA POLSKIEJ POLICYI. W Warszawie odbyła się konferencya z udziałem angielskiego generała Maneready, który zaznajamiał przedstawicieli prasy z projektem organizacyi polskiej policyi na wzór angielskiej. — Policyant — mówił gen. Macready — jest obywatelem, na którego powinno się patrzeć, jak na przyjaciela i orędownika. Policya winna się składać z samych nieskazitelnych pod każdym względem ludzi. Służba policyi, jako zawód, powinna być uważaną za służbę zaszczytną. Władza, która ma możność naruszania wolności obywateli, powinna działać w każdym wypadku z nadzwyczajnym taktem; każdy funkcyonaryusz policyi staje się strażnikiem prawa i porządku.

Angielska misya policyjna znajduje się w Polsce jedynie w celu dołożenia starań, aby Polsce umożliwić wyzyskanie nauki, która w Anglii drogo była zdobyta i aby umożliwić Polsce stworzenie w jak najkrótszym czasie odpowiedniej policyi.

SPRZEDAŻ PRODUKCYI NA DZIESIĘĆ LAT. W Jasienicy koło Łodygowic założoną została przed wojną wielka fabryka mebli giętych „Mundus“, stworzona przez Credit-Anstalt. Obecnie — jak się dowiadujemy — sprzedano konsorcyum amerykańskiemu całą produkcyę fabryczną na 10 lat. Zapytać się należy, dlaczego tak ważną gałęzią przemysłu nie zaopiekowały się polskie instytucye finansowe, względnie Polskie Towarzystwo handlowe? W sprawę tę powinny wglądnąć polskie władze, zarządzić sekwestr, gdyż inaczej wszystkie kreacye Creditanstaltu przejdą do rąk obcych.

LOJALNOŚĆ ŻYDOWSKA. We Włodawie siedleckiej rozpoczął się proces o zamordowanie żołnierza polskiego i rozruchy z wyłącznym udziałem żydów. W samym Lublinie odbywa się bezczelna, jawna propaganda antypaństwowa. Siedzibą jej jest drukarnia „Dnia Polski“: Z trybuny Rady miejskiej radny Krymholc jawnie lżył polskie władze bezpieczeństwa, rzucając pod ich adresem urągowiska i pogróżki“. Rozrzucono w Lublinie w tysiącach egzemplarzy odezwę „Komunistycznej Partyi Robotniczej Polski“, stawiając w jednym rzędzie „Kołczaka—Denikina i — Piłsudskiego, wzywającą do oporu przeciwko „burżuazyjnemu państwu polskiemu“ i do „łączenia się z Rosyą sowiecką“. Odezwę tę rozlepiono także w Warszawie.

P. SAMUELS O ŻYDACH. Według doniesień prasy zagranicznej, p. Samuels w sprawozdaniu z podróży po Polsce, na zebraniu żydowskiem w Londynie, między innemi powiedział: „Polacy chcą żydom odebrać ich dotychczasowe zatrudnienia, ale to im się nie uda. Brak im żydowskiej inteligencyi i żydowskich zdolności. Są wysoce kulturalną częścią, znają oni lepiej język polski i kulturę polską, niż sama masa polska. Taki żyd, jak prof. Askenazy, jest największym autorem języka (?) polskiego i kultury. Piłsudski jest przekonany, że słuszność jest za żydami. (sic).

JAK PRZYJMOWANO CZECHÓW? Wojskom czeskim, wkraczającym do Hulczyna, w powiecie raciborskim, który traktat wersalski przyznał sudeckiej republice, zgotowano bardzo oryginalne przyjęcie: Okna były zakryte kirem, nastrój w mieście panował pogrzebowy, ulice były puste, francuskiego pułkownika Marty'ego, powitał tylko oficyalnie burmistrz w otoczeniu Rady miejskiej.

REKORD PŁYWAKA. Włoski pływak, Tirabeseni, osiągnął nowy rekord światowy w pływaniu, mianowicie przepłynął Rio de la Plata w 6 godzinach i 1 minucie.

NOWY RODZAJ GRYPY. Na posiedzeniu Tow. lekarskiego w Wiedniu rozpatrywano 35 wypadków grypy, która się w ubiegłym tygodniu pojawiła. Charakterystycznem w tych wypadkach było to, że u osobników, grypą nawiedzonych, skonstantowano bezsenność, bóle, wreszcie osobliwe objawy drgań muszkułów brzusznych, nóg, rąk i i wystąpienie objawów t. zw. wielkiej choroby. Obdukcya wykazuje zapalenie mózgu. Zachodzi tu prawdopodobnie jakiś nowy, ostry rodzaj grypy.

Zawiadomienia i komunikaty.

PODZIĘKOWANIE. Wielmożnemu Panu kapitanowi-lekarzowi Drowi Henrykowi Leuchterowi, ordynatorowi oddziału wenerycznego szpitala okręgowego W. P. w Krakowie, wyrażają tą drogą najserdeczniejsze podziękowania za troskliwą opiekę i nadzwyczaj sumienne i skuteczne leczenie i przy tej sposobności składają na cele plebiscytowe Śląska kwotę 1000 mk. 585

Oficerowie-pacyenci.

WYKŁAD DR ST. ESTREICHERA. Staraniem Kat. Związku Polek odbędzie się w Uniw. Jagiell. w sali Kopernika dnia 19 b. m. o godz. 6 wiecz. wykład rektora Dr Stanisława Estreichera p. t. „Senat“. Bilety do nabycia u Krzyżanowskiego i na miejscu.

WALNE ZGROMADZENIE SYNDYKATU dziennikarzy krakowskich odbędzie się w niedzielę dn. 29 b. m. o godz. 11 rano w sali konferencyjnej magistratu.

Posiedzenie wydziału Syndykatu dziennikarzy krakowskich odbędzie się w środę dnia 18 b. m. o godz. 12 w południe w lokalu redakcyi „Gońca“.

WALNE ZGROMADZENIE TOW. WZAJ. POMOCY SŁUŻBY MIEJSKIEJ odbędzie w dniu 22 b. m. w niedzielę o godz. 11 rano w sali posiedzeń magistratu.

Z CZERW. KRZYŻA. Nadzw. walne zgromadzenie miejsc. oddziału Polsk. Tow. „Czerw. Krzyża“ odbędzie się w lokalu Tow. przy ul. Pędzichów 16, w dniu 4 marca o godz. 7 wieczór.

ZWIĄZEK I KONSUM EMERYTÓW w Krakowie, ul. Lelewela 14, przypomina swoim członkom jak najspieszniejsze wyrównanie wkładek i udziałów, gdyż rachunki muszą być niebawem zamknięte. Roczna wkładka Związku wynosi 10 koron, udział jednorazowy konsumu 50 kor.

„REWIA“ w ostatnim numerze przynosi odbicie wszystkich ważniejszych zdarzeń ostatnich dnia na naszych zachodnich i wschodnich kresach. Artykuły, jak „Inflancki gryf i polski biały orzeł“, „Dźwińsk po zajęciu przez nasze wojska“, wkraczanie oddziałów armii polskiej do różnych miast kresów pomorskich, ilustrowane są szeregiem zdjęć fotograficznych, wykonanych na miejscu.

ZARZĄD KASYNA WOJSKOWEGO oznajmia, że począwszy od 18 b. m. wstrzymuje użyczanie sal Kasyna dla celów prywatnych, z powodu koniecznych przedsięwziąć się mających adaptacyi sal i z uwagi na całą seryę wykładów ściśle wojskowych, które w tych salach odbywać się będą.

ZAWODY NARCIARSKIE. Polski Związek narciarski urządza I polskie zawody zwiazkowe w Zakopanem dnia 21 i 22 b. m. Programem zawodów objęte są: Bieg główny (o mistrzostwo Polski), juniorów, pań, strzelców podhalańskich, z przeszkodami, jazda popisowa (slalom) i skoki. W dniu 23 b. m. odbędą się na torze w Kuźnicach zawody bobsleighowe i saneczkowe. Wobec wielkiego zainteresowania się zawodami szerokich kół sportowych, spodziewany jest w tym czasie wielki zjazd w Zakopanem.

O GAZETY I KSIĄŻKI DLA ŻOŁNIERZY NA FRONCIE. Ponieważ według sprawozdania prezesa Straży Polskiej Winc. Wodzinowskiego i red. Ludwika Szczepańskiego, delegatów, wysłanych z Gwiazdką dla żołnierza polskiego — żołnierz nasz na froncie pozbawiony jest zupełnie strawy duchowej, jaką daje książka i pismo codzienne, a nadto zalewany jest bibułą bolszewicką, groźną dla karności żołnierskiej i ducha narodowego, postanowiła Straż Polska, na życzenie generała Szeptyckiego, podjąć dawny czyn zasilania żołnierzy na froncie gazetami i książkami, które wysyłane będą codziennie pocztą polową na front litewsko-białoruski. W tym celu Straż Polska zwraca się do obywatelstwa Krakowa z gorącym apelem, aby zechciało przeczytane książki i gazety składać albo w Straży Polskiej (Rynek, Szara kamienica) albo w następujących punktach miasta: Rynek gł. I. F. Fischer A-B., Wilczyński (Jan Fischer) C-D; ul. Szewska: Marya Skulska (księgarnia Wojnara), ul. Karmelicka: sklep Stan. Chuwowieckiego, ul. Basztowa: sklep p. Pauli, ul. Grodzka: Spiechowicz i Filipek (Antoni Suski).

Ignacy Friedmann

genialny pianista, na koncercie w niedzielę dnia 22 b. m. odegra Bach-Busoniego: Chaconna, Chopina: Sonate H-moll, Schumanna: Karnawał, Liszta: Wielką uwerturę z opery „Tannhäuser“, a nadto kompozycye swoje, Scriabina i Liszta. Bilety na koncert, który będzie prawdziwą sensacyą obecnego sezonu, są do nabycia u J. Rudnickiego, Linia A—B.

Poranek Meyerberga

odbędzie się nieodwołalnie w niedzielę dnia 22 b. m. w sali Tow. Lekarskiego. Prelegentem jest Dr Józef Reiss, w części ilustracyjnej odśpiewają wyjątki z najsławniejszych oper tego kompozytora: PP. Oświęcimska (sopranistka koloraturowa), Feliks Grenes (tenor), uczniowie prof. Warmutha, oraz znany śpiewak Adam Mazanek (bas). Akompaniuje prof. Bolesław Wallek-Walewski. — Bilety są już do nabycia u J. Rudnickiego, Linia A—B.

Poranek z Ignacym Dygasem

odbędzie się u nas w niedzielę dnia 7 marca w sali Tow. Lekarskiego. — Bilety do nabycia u J. Rudnickiego, Linia A—B.

NEKROLOGIA.

† Dr Ferdynand Wilkosz, znany adwokat krakowski, b. prezes Tow. rybackiego, zmarł w Krakowie, przeżywszy lat 80.

Z teatrów krakowskich.

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO komunikują: Występy p. St. Wysockiej, przerwane na krótko z powodu wyjazdu znakomitej tragiczki, rozpoczynają się na nowo dzisiaj w „Rosmersholmie“. Na wszystkie dotychczasowe przedstawienia tego dramatu brakło miejsc. Jutro „Nina“ L. Kamla z p. Zielinską. Perzyńskiego „Szczęście Frania“ powtórzone będzie we czwartek i w sobotę. Na liczne żądania w najbliższą niedzielę wieczorem ukaże się jeszcze raz miły spectakl klasyczny, złożony z „Zrzędności i przekory“, „Panny mężatki“ z p. Wysocką.

Z TEATRU NOWOŚCI komunikują: Dziś (we wtorek) ostatni gościnny występ p. Milowskiej w „Rozwódce“. W środę premiera amerykańskiej opertki „Targ na dziewczęta“. Spodziewać się należy sukcesu tej znakomitej operetki.

Z TEATRU „BAGATELA“ komunikują: Premiera „Wuj Bernard“ odbędzie się w środę 18 bm. Reżyseryę prowadzi p. Czarnowski, rolę tytułową gra p. Trzywdar.

„KRAKOWSKI PRZEGLĄD TEATRALNY“, którego zeszyt 7 opuścił już prasę, przedstawia się bardzo interesująco. Piękna szata tytułowa z podobizną art. teatru miejsk., p. Janusza Nowackiego, bogata treść numeru, kronika teatralna z ciekawem zestawieniem repertuarów teatrów polskich w ostatnim sezonie, wiadomości z teatrów poznańskich i warszawskich, stwierdzają, że wydawnictwo to obejmuje coraz szersze pole działania.

Repertuar teatru miej. im. J. Słowackiego.

Wtorek 17 b. m.: „Rosmersholm“, Ibsena.
Środa 18 b. m.: „Nina“, L. Kampfa.
Czwartek 19 b. m.: „Szczęście Frania“, Perzyńskiego.
Piątek 20 b. m.: „Rosmersholm“, Ibsena.
Sobota 21 b. m.: „Szczęście Frania“, Perzyńskiego.
Niedziela 22 b. m. popoł.: „Tartuffe“, Moliera; wieczorem: „Zrzędność i Przekora“, Fredry, „Panna mężatka“, Korzeniowskiego.

Repertuar miejskiego teatru powszechnego.

Wtorek 17 b. m.: Po raz pierwszy „Madame Sans Gene“, komedya w 4 aktach W. Sardou i sp.
Środa 18 b. m.: „Madame Sans Gene“.
Czwartek 19 b. m.: „Madame Sans Gene“.
Piątek 20 b. m.: „Ewa“.
Sobota 21 b. m. popoł.: Dla młodzieży szkolnej: „Krzyżacy“; wieczorem: „Madame Sans Gene“.
Niedziela 22 b. m. popoł.: „Białe fartuszki“; wieczorem: „Baron cygański“.

Repertuar „Bagateli“.

Wtorek 17 b. m.: „Czy jest co do oclenia“.
Środa 18 b. m.: „Wuj Bernard“ (nowość).
Czwartek 19 b. m.: Wuj Bernard“
Piątek 20 b. m.: „Wuj Bernard“.
Sobota 21 b. m.: Po poł. „Przedstawienie dla dzieci, wieczorem „Wuj Bernard“.
Niedziela 22 b. m.: Po poł. „Miss Hobs“; wieczorem „Twarz i maska“.
Poniedziałek 23 b. m.: „Wuj Bernard“,
Wtorek 24 b. m.: „Twarz i maska“.

Repertuar teatru „Nowości“.

Wtorek: „Rozwódka“, ostatni gościnny występ H. Milowskiej.
Środa: „Targ na dziewczęta“, premiera, amerykańska operetka w 3 aktach Jacobi'ego.
Czwartek: „Targ na dziewczęta“.
Piątek: „Targ na dziewczęta“.
Sobota: „Targ na dziewczęta“.

Nowe ataki bolszewickie.

Warszawa, P. A. T. Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z dnia 15 lutego:

Front litewsko-białoruski: W dniu wczorajszym bolszewicy większymi siłami przeszli do akcyi zaczepnej na południe od Prypeci w rejonie wsi Leszna. Oddziały nasze po zaciętej walce atak odparły, następnie przeszły do kontrataku i zmusiły bolszewików do wycofania się na wschód.

Front wołyński: Ożywiona obustronna działalność wywiadowcza.

Front podolski: Sytuacya bez zmiany.

W zastępstwie szefa sztabu generalnego: Kuliński, pułk sztabu gen.

Warszawa, P. A. T. Komunikat sztabu gen. wojsk polskich z dnia 16 b. m.

Front litewsko-białoruski: W ciągu dnia wczorajszego w utarczkach patroli wywiadowczych w rejonie Połocka i przy odpieraniu lokalnych ataków bolszewickich na odcinku poleskim, wzięliśmy kilkadziesiąt jeńców i karabin maszynowy.

Front wołyński: Spokój.

Front podolski: Działalność wywiadowcza.

Pierwszy zastępca szefa sztabu generalnego: Kuliński, pułkownik.

Bolszewicy zbliżają się do Dniestru.

Bukareszt. P. A. T. „Damian“ podaje: Oddziały bolszewickie zaatakowały wojska rumuńskie pod Mohilowem. Atak krwawo odparto. Główne siły bolszewickie zbliżają się do Dniestru. Główna komenda rumuńska poczyniła wszelkie zarządzenia celem ochrony granic.

DENIKIN OPUSZCZA KRYM.

Moska. P. A. T. Radio krak. Denikin opuszcza Krym. Dowódcom armii wydano rozkaz ewakuacyi Feodozyi, Sebastopola, Jekaterynodaru, Noworosyjska i Kerczu.

Bolszewicy a Lloyd George.

Wiedeń. P. A. T. Biuro koresp. donosi z Moskwy: Jerzy Lansburg zwrócił się iskrowo do Lloyda Georga z zaproszeniem, by ten przybył do Rosyi i wziął bezpośredni udział w rokowaniach z Leninem w sprawie pokoju. Lansburg zaznacza, że pokój nie grozi niczem, a natomiast dalsza wojna jest groźna.

Rewolucya na Syberyi.

Wiedeń. P. A. T. Biuro koresp. donosi z Moskwy: Wedle doniesienia z frontu wschodniego, we Władywostoku, Antolsku, Usuryjsku i Błagowieszczeńsku jest rewolucya. Tymczasowy rząd objął władzę. Rząd ten jest przeciwny wszelkiej interwencyi, a natomiast **jest zwolennikiem sojuszu z Rosyą sowiecką.** Prawie całe wybrzeże Oceanu Spokojnego znajduje się w ręku rewolucyonistów. Główna siła maszeruje przeciwko Chabarowsku, gdzie jest obecnie siedziba komitetu.

Niemiecko-polskie obrady kolejowe.

Warszawa. P. A. T. Radio z Paryża. Dnia 16 b. m. przyjeżdża do Warszawy delegacya niemiecka **celem załatwienia spraw kolejowych** polsko-niemieckich. Obrady zaczną się we wtorek 17 b. m.

Gdańsk. P. A. T. Tematem rozpoczynających się w Warszawie we wtorek rokowań kolejowych gdańsko-polskich będzie **sprawa komunikacyi między Niemcami i Gdańskiem, tudzież Prusami Wschodnimi,** następnie sprawa paszportów i kontroli granicznej.

Sprawy polskie a Liga Narodów.

Wiedeń. P. A. T. Biuro kor. donosi wedle amsterdamskiego telegrafu z Londynu pod datą 13 b. m. o posiedzeniu Rady Ligi Narodów co następuje: Na podstawie sprawozdania Hymensa **o sytuacyi miasta Gdańska,** uchwaliła Rada zamianować sir Reginalda Towera nadkomisarzem Gdańska i po naradach z przedstawicielami Gdańska **przedłożyć Lidze Narodów konstytucyę dla tego miasta.** Na podstawie sprawozdania japońskiego członka Rady postanowiono, by w Polsce mniejszości rasowe i językowe i wyznaniowe **były postawione pod ochronę Ligi Narodów.**

Komisya dla granic Polski.

Berno. P. A. T. „Lidowe Nowiny" zamieszczają wywiad swojego korespondenta z członkiem komisyi dla wyznaczenia czesko-polskiej granicy na Śląsku Raciborskim, pod pułkownikiem Spackiem. Według informacyi korespondenta komisya przybyła już w piątek do Opawy. Komisya odbyła dotychczas dwa posiedzenia. Przewodniczący tej komisyi pułkownik U f l e r oświadczył, że komisya po ukończeniu swoich prac na Śląsku Raciborskim przystąpi do wyznaczenia granicy czesko-polskiej również na Śląsku Cieszyńskim, następnie granicy czesko-austryackiej i czesko-węgierskiej na Słowaczyźnie, tudzież słowacko-rumuńskiej. Instrukcye dla tej komisyi wypracowała konferencya pokojowa. Odnośnie do granicy czesko-polskiej otrzymała komisya instrukcyę, że przedewszystkiem należy uwzględnić życzenia delegatów obu stron. Przedstawiciele Polski i Czechosłowacyi prowadzą obecnie rokowania w celu uzyskania porozumienia w sprawie pewnych poprawek granicznych. Jak podają „Lidowe Nowiny", zastępca czesko-słowackiej Republiki ma nadzieję uzyskania zgody delegata polskiego w sprawie granicy na Śląsku Raciborskim i to porozumienie wpłynęłoby znacznie na polepszenie się stosunków polsko-czeskich.

Granica polsko-niemiecka.

Poznań. P. A. T. „Dziennik Poznański" donosi: Międzynarodowa komisya graniczna dla wytknięcia granicy polsko-niemieckiej rozpocznie swoją czynność w dwóch odcinkach. Sekcya północna czynna na odcinku od Piły do Bałtyku, oraz na pograniczu od strony ziem plebiscytowych, Prusy Królewskie i Książęce, częściowo już wyjechała w okolice powyższe. Sekcya południowa obejmująca pogranicze Wielkopolski i Śląska, Szczytnowskie i Namysłowskie, uda się w przyszłym tygodniu do Ostrowa, aby rozpocząć pracę na odcinku południowo-wschodnim. Przewodniczący komisyi gen. Dupont wydał odezwę do ludności pogranicznej. Odezwa podaje między innemi: Władze miejscowe zawiadomi się o dokładnym terminie przyjazdu komisyi do poszczególnych miejscowości. Wzywa się mieszkańców, aby żądania swoje przedkładali przez władze miejscowe, jednakowoż komisya przyjmie wszystkie delegacye, pragnące posłuchania, o ile wypełnione będą następujące warunki: przyjmuje się jedynie mieszkańców tych miejscowości, które traktat pokojowy wyraźnie wymienia. W tym wypadku traktatu zmienić nie można. Miejscowości oznaczone imiennie w traktacie jako mające przypaść Polsce, będą polskiemi. Miejscowości oznaczone jako pozostające przy Niemcach, będą niemieckiemi. Komisya jednakowoż nie jest koniecznie obowiązana przyjmować granice gminne, jako granice międzypaństwowe. Mieszkańcy odnośnych gmin mogą zatem przedkładać jej swoje życzenia. Delegaci miejscowości niewymienionych w traktacie, mogą być wysłuchani wówczas tylko, jeżeli przynależność danej miejscowości jest wątpliwa. W zakończeniu odezwa wymienia te wszystkie miejscowości oznaczone imiennie w traktacie, jako polskie lub jako niemieckie.

ORGANIZACYA WŁADZ SKARBOWYCH.

Warszawa. P. A. T. Biuro pras. min. skarbu komunikuje: W jednym z najbliższych numerów dziennika praw państwa ukaże się rozporządzenie wykonawcze do ustawy z dnia 30 lipca zeszłego roku, dziennik praw państwa Nr. 65 poz. 391 o tymczasowej organizacyi władz i urzędów skarbowych. Rozporządzenie to wprowadzi w życie z dniem 1 kwietnia b. r., na razie na obszarze województwa białostockiego, kieleckiego, lubelskiego, łódzkiego, warszawskiego i miasta stoł. Warszawy, pięć Izb skarbowych z siedzibami w Białymstoku, Kielcach, Lublinie, Łodzi i Warszawie, nadto urzędy skarbowe podatków i opłat skarbowych, urzędy skarbowo-akcyzowe i monopolów państwowych, tudzież kasy skarbowe. Rozporządzenie wykonawcze zawiera między innymi szczegółowe przepisy o zakresie działania Izb skarbowych i urzędów skarbowych, tudzież dokładną instrukcyę dla urzędników tych urzędów. Wszystkie te instrukcye ukażą się w najbliższym czasie w numerze dziennika urzędowego ministerstwa skarbu. Zastosowanie w praktyce przepisów rozporządzenia wykonawczego, jak i instrukcyi zaprowadzi jednolitość w czynnościach władz i urzędów skarbowych i zapewni możność normalnego ich funkcyonowania.

Przed strajkiem politycznym.

Znowu groźba strajku.

Cieszyn. P. A. T. Dziś odbył się w Cieszynie **nadzwyczajny zjazd P. P. S.** Śląska Cieszyńskiego i Moraw, w którym wzięli udział delegaci miejscowych komitetów P. P. S., przewodniczący grup zawodowych i przewodniczący Rad robotniczych na kopalniach i hutach. Uczestników zjazdu było 278. Zastąpionych było 54 miejscowości. Na zjeździe uchwalono następującą rezolucyę: Nadzwyczajny zjazd P. P. S. Śląska i Moraw wraz z przedstawicielami związków zawodowych w razie, **gdyby międzysojusznicza komisya plebiscytowa nie uwzględniła żądań polskiej klasy pracującej, przedłożonych komisyi plebiscytowej na ręce delegata rządu polskiego p. Zamorskiego uchwala proklamowanie strajku generalnego i oświadcza, że nie cofnie się przed żadnymi środkami walki, jakie się znajdują do dyspozycyi ludu naszego.**

Termin strajku i czas jego trwania wyznaczy pełny komitet obwodowy P. P. S. Śląska Cieszyńskiego i Moraw wspólnie z przedstawicielami związków zawodowych.

Cieszyn. (Telefonem). Wczoraj odbył się w C i e s z y n i e zjazd P. P. S. Śląska Cieszyńskiego. Zjawiło się 278 przedstawicieli z 54 miejscowości. Zjazd zwołano celem ustalenia taktyki partyi wobec zmienionej sytuacyi politycznej. **Uczestnicy opowiedzieli się ogółem bardzo stanowczo przeciw międzynarodowej komisyi plebiscytowej.** W trakcie dyskusyi przyszło do ostrego starcia słownego między pos. R e g e r e m a p. K ł u s z y ń s k ą. Ta ostatnia zaatakowała komisyę plebiscytową, odmawiając jej cechy bezstronności. Natomiast pos. Reger zaznaczył, że komisya plebiscytowa „nie jest tak zła, jakby się wydawało" (!!!). Pos. Reger oświadczył się ponadto przeciw niepodzielności Śląska Cieszyńskiego, „ponieważ nie możemy sięgać po czeską część Śląska". (Kto z Polaków tego żąda? Przyp. Red.)

CZŁONKOWIE KOMISYI W KRAKOWIE.

Cieszyn. P. A. T. Dzisiaj wyjeżdżają do Krakowa w sprawach prywatnych włoscy członkowie Komisyi koalicyjnej: margr. B o r s a r e l l i ojciec i syn, T o r n i e l l i i B e r n e t t i.

Czesi rozbili wiec polski w Ostrawie.

Cieszyn. (Telefonem). Stosunki bezpieczeństwa wchodzą tutaj pod znak coraz jawniejszego bandytyzmu, rozpoczynają się rządy pałki, noża i brauninga. Czesi pozornie tylko wycofali wojska poza Ostrawicę, w rzeczywistości zaś poprzebierali swoich żołnierzy po cywilnemu i zaopatrzywszy ich w broń, rozesłali po całym kraju.

Rozpoczął się też terror, który już dziś w wielu okolicach uniemożliwia wiece polskie; można sobie wyobrazić, co dopiero będzie podczas samego głosowania.

Te stosunki illustrują wczorajsze wypadki w P o l s k i e j O s t r a w i e. Miał się tam odbyć wczoraj wiec polski, zwołany przez miejscowy komitet plebiscytowy. Od komisyi plebiscytowej otrzymał on zapewnienie, że wiec odbędzie się w spokoju i bez przeszkód. Tymczasem przyrzeczenia swego, że roztoczy opiekę nad wiecem, komisya nie dotrzymała.

Czesi już od rana zmobilizowali swoich przebranych żołnierzy, rozesłali ich po gminach i rozbijali po drodze gromadzące się gromadki Polaków. Skutkiem tego stawiło się na wiecu zaledwie 500 osób, podczas gdy uzbrojonych Czechów było conajmniej cztery razy tyle. Gdy z początkiem wiecu pos. R e g e r zaczął przemawiać, Czesi rozpędzili tłum pałkami, a pos. Regera uderzeniem pałki w głowę pozbawili przytomności. Przybył on do Cieszyna koleją po północy. Nie wie, ani, jak długo Czesi pastwili się nad nim, ani, co ich zwróciło wreszcie w inną stronę.

Odpowiedzialną za te zajścia jest komisya plebiscytowa, a szczególnie komendant oddziałów francuskich. Czesi wszelako kpią sobie w żywe oczy z komisyi alianckiej. Świadczy o tem jeszcze następujący fakt:

Gdy wczoraj wieczorem rozeszły się pogłoski o wypadkach w Polskiej Ostrawie, skąd nawet donoszono o zamordowaniu pos. Regera i kilku innych osób, zażądano z polskiej strony od komisyi, aby sprawdziła, co zaszło w Ostrawie. Na zapytanie komisyi odpowiedziano z urzędu policyjnego w Ostrawie, że wprawdzie na wiecu doszło do bójki, ale tylko między Polakami, a mianowicie, że to górnicy polscy pobili Regera na wezwanie socyalisty Kellera. Tymczasem przypadek zdarzył, że właśnie podczas roztej mowy był przy telefonie sam Keller i mógł łatwo zdemaskować perfidne kłamstwo czeskiej policyi. Niemniej fakt ten świadczy o zupełnym braku respektu Czechów wobec komisyi plebiscytowej.

O plebiscyt na Spiszu.

Nowy Targ. P. A. T. Biuro prasowe komitetu plebiscytowego spisko-orawskiego komunikuje: Dnia 14 b. m. odbyło się w Nowym Targu uroczyste posiedzenie naczelników gmin nowotarskiego powiatu w sprawie rozszerzenia plebiscytu na dolinę Popradu. Uchwalono domagać się rozszerzenia plebiscytu na dolinę Popradu, aby uniknąć tych tarć na kresach, które wynikną na pewne w razie niedostatecznego załatwienia tej sprawy.

Powyższą rezolucyę zaopatrzoną pieczęciami i podpisami naczelników i radnych gmin Nowego Targu, Krościenka i Czarnego Dunajca, oraz wszystkich wsi powiatu, przesłano na ręce przewodniczącego międzynarodowej komisyi cieszyńskiej hr. de Manneville.

POŁOŻENIE W KARWINIE.

Cieszyn. P. A. T. Nowo ukonstytuowana subkomisya dla zagłębia węglowego karwińskiego z pułkownikiem włoskim di Bernetti na czele, jak już donosiliśmy, objeżdżała w piątek gminy karwińskie. Wszędzie, gdzie tylko przemawiał do ludności pułkownik di Bernetti, taktem swoim, ludzkością i głębokiem poczuciem sprawiedliwości umiał nietylko uspokoić wzburzone umysły, ale i wzbudzić zaufanie do komisyi karwińskiej. Przywrócenie, choćby częściowe, sprawiedliwości przez powołanie wójtów, gwałtem czeskim usuniętych, oraz przyrzeczenie wyrównania krzywdy, wywołanej przez usunięcie rad i wydziałów gminnych, sprawiły najlepsze wrażenie. Takt, rozwaga i absolutna bezstronność w osądzeniu sprawy, wreszcie sama szlachetna i pociągająca osobistość włoskiego reprezentanta najszczęśliwiej złagodziły przykry incydent dni ubiegłych. Mamy nadzieję, że komisya zaczyna rozumieć zasadniczą krzywdę i gwałt, wyrządzone ludności przez Czechów, rozpędzeniem polskich wydziałów gminnych.

Sprawa węgla górnośląskiego.

Wiedeń. P. A. T. Biuro koresp. donosi z Berlina: Jak się „D. Allg. Ztg." dowiaduje z Górnego Śląska, planuje francuska komisya na Górnym Śląsku wydanie zarządzeń co do węgla górnośląskiego bez względu na potrzeby Niemiec.

RUCH KOLEJOWY PRZEZ ŚLĄSK GÓRNY.

Cieszyn. P. A. T. Komisya międzysojusznicza odniosła się do komisyi międzysojuszniczej w Opolu w sprawie bezpośredniego ruchu kolejowego przez Górny Śląsk do Poznania, a to w celu przeprowadzenia transportów artykułów żywności. W Poznańskiem przygotowanych jest 2000 wagonów zboża i 2000 wagonów ziemniaków. Przepisy paszportowe pozostają na Śląsku niezmienione.

WŁOSI NA ŚLĄSKU CIESZYŃSKIM.

Cieszyn. P. A. T. Dziś przyjechały do Cieszyna 2 kompanie wojska włoskiego z muzyką. Równocześnie przybyły także wojska włoskie do Bielska i Skoczowa.

Czyżby kurs filoczeski?

Wiedeń. P. A. T. Biuro koresp. donosi z Paryża 15 b. m.: O wczorajszem posiedzeniu konferencyi ambasadorów dowiaduje się „Petit Parisien", że konferencya na podstawie expose austryackich sekretarzy stanu wyraziła życzenie, by austryacka sekcya komisyi reparacyjnej omówiła i uregulowała sprawę złączoną z aprowizacyą i podjęcie życia gospodarczego w Austryi, nie czekając na wejście w życie traktatu w St. Germain. Nadto uchwaliła konferencya zmniejszenie liczby członków komisyi, przeznaczonej dla kontroli wojskowej w Austryi. Wkońcu postanowiła konferencya na żądanie europejskiej misyi węglowej, której siedzibą jest Paryż, by międzykoalicyjna komisya w Cieszynie nie podejmowała w kwestyi węglowej żadnej decyzyi bez poprzedniego wysłuchania delegata czeskiego, który się znajduje w Morawskiej Ostrawie.

Konferencya krajów austryackich.

Wiedeń. P. A. T. Biuro koresp. donosi 15 b. m. z Salzburga: Przy udziale przedstawicieli wszystkich krajów i miasta Wiednia, jako przedstawiciela zachodnich Węgier, rozpoczęła się w Salzburgu o godz. 3 po południu konferencya krajów austryackich. Pos. Resel złożył imieniem uczestników socyalno-demokratycznych oświadczenie, że ustalenie konstytucyi dla republiki austryackiej nie może naruszać celu, do którego powinno się stale dążyć, mianowicie przyłączenia się do Niemiec.

Wiedeń. P. A. T. Biuro koresp. donosi z Salzburga 15 b. m.: Z okazyi konferencyi krajów odbyła się manifestacya socyalno-demokratyczna i narodowo-niemiecka. Na zebraniu socyalno-demokratycznem oświadczyli mowcy, że robotnicy nie zgodzą się na to, by konferencya krajów austryackich decydowała o konstytucyi Austryi, gdyż jest to rzeczą Zgromadzenia Narodowego. Proletaryat austryacki ewentualnie z bronią w ręku postara się o przeszkodzenie tym planom. W manifestacyi tak socyalno-demokraci, jak i narodowi Niemcy domagali się przyłączenia Austryi do Niemiec.

Horthy naczelnikiem Węgier.

Wiedeń. P. A. T. Tel. Comp. donosi z Budapesztu: Dnia 16 b. m. o godz. 11 przed południem zbiera się węgierskie Zgromadzenie Narodowe na posiedzenie konstytucyjne. W ciągu tygodnia obejmie Zgromadzenie Narodowe swoje czynności merytorycznie i zajmie się przedewszystkiem projektem ustawy o prowizorycznym Naczelniku państwa, ponieważ hr. Apponyi odmówił wyboru i oświadczył się za Horthym; porozumiały się w niedzielę wszystkie stronnictwa w tej sprawie, wobec czego **jednomyślny wybór Horthy'ego na Naczelnika państwa jest zapewniony.** Projekt ustawy o prowizorycznym Naczelniku państwa stwierdza między innymi, że Naczelnik państwa może tylko za zgodą Zgromadzenia Narodowego wypowiedzieć wojnę i tylko w drodze przyzwolenia rządu zawierać umowy i przymierza. Naczelnik państwa ma tytuł: Jego Książęca Mość (Durchlaucht). Dalszy projekt ustawy zadekretuje zniesienie spraw wspólnych z Austryą i zniesienie ustawy i rozporządzeń rządu s wietów.

Sprawa wydania winnych.

Wiedeń. P. A. T. Biuro koresp. donosi z Paryża o odpowiedzi koalicyi na propozycyę rządu niemieckiego z dnia 25 stycznia, że wedle „Echo de Paris" postępowanie zaproponowane przez Niemcy zostało przyjęte z zastrzeżeniem pewnych zmian. Uczyniono różnicę między mężami stanu i osobami wojskowemi, które są odpowiedzialne teoretycznie, a między innemi, które współpracowały. Prezydent Millerand uratował, co się uratować dało; udało mu się włączyć do noty ustęp powiadający, że łagodne zastosowanie klauzuli w sprawie ukarania Niemiec, nie upoważnia do wniosku, by inne artykuły traktatu były łagodniej stosowane.

STOSUNKI HANDLOWE NIEMIEC Z ROSYĄ.

Wiedeń. P. A. T. „Neue Freie Presse" dowiaduje się z Berlina: Za inicyatywą przemysłowców i finansistów niemieckich ma być wysłana komisya dla studyów do Rosyi. Na czele tej komisyi stanie prawdopodobnie pewien znany polityk socyalistyczny, który dawniej należał do rządu. Także i rząd odnosi się do tego z pełną sympatyą i będzie współdziałał w wykonaniu planu. Komisya będzie miała przedewszystkiem za zadanie zbadanie stosunków w obszarach obsadzonych przez bolszewików i zbadanie, czy wiadomość o zniszczeniu rosyjskiego życia gospodarczego i o dyktaturze Rad polegała na prawdzie. Następnie będzie komisya badała możność ponownego nawiązania stosunków gospodarczych między Rosyą a Niemcami.

Przesilenie gabinetowe w Jugosławii.

Belgrad. P. A. T. Południowo-słowiańskie Biuro prasowe: Prezydent ministrów, Dawidowicz, przedłożył wczoraj regentowi ukaz w sprawie rozwiązania obecnego tymczasowego zgromadzenia międynarodowego, chorwackiego zboru, serbskiego zgromadzenia narodowego i innych reprezentantów prowincyonalnych, następnie rozpisania wyborów do zgromadzenia konstytucyjnego na dzień 24 maja, wedle ordynacyi serbskiej, która ma być rozszerzona na całą prowincyę. Konstytuujące zgromadzenie miałoby zebrać się dnia 9 czerwca. Ponieważ regent nie zgodził się na propozycyę prezydenta ministrów, uchwaliła Rada ministrów podać się do dymisyi, którą regent przyjął.

Po dymisyi Lansinga.

Wiedeń. P. A. T. Biuro koresp. donosi z Paryża: Specyalny korespondent waszyngtoński „Echo de Paris" donosi o dymisyi Lansinga, że dymisyi tej oczekiwano już od dłuższego czasu, ponieważ między Wilsonem a Lansingem istniały daleko idące przeciwieństwa, w szczególności w kwestyi traktatu pokojowego. Dymisya nastąpiła z powodu wymiany listów między Wilsonem a Lansingem, przyczem prezydent zarzucił Lansingowi, że ten w czasie jego choroby przekroczył swoją kompetencyę, ponieważ zwołałkilkakrotnie gabinet, nie mając do tego upoważnienia. Na odpowiedź Lansinga, że sytuacya wymagała stanowczo zwołania gabinetu, odpowiedział Wilson pismem, w którem doniósł Lansingowi, że nie może mieć więcej do niego zaufania, ponieważ nie zgadza się z jego stanowiskiem w kwestyach polityki zagranicznej. Wobec tego Lansing wniósł natychmiast dymisyę, przyczem oświadczył, że już oddawna nie było harmonii między nim a Wilsonem i że tylko lojalność wobec Wilsona opóźniła dymisyę. Zarzut Wilsona, że Lansing przekroczył swoją kompetencyę, wywołuje w Waszyngtonie żywe zdumienie.

POLK NASTĘPCĄ LANSINGA.

Wiedeń. P. A. T. Biuro koresp. donosi z Paryża: Wedle doniesień Agencyi Havasa z Waszyngtonu, został prowizorycznie sekretarzem stanu dla spraw zagranicznych zamianowany F r a n k P o l k, ostatnio delegat Ameryki na konferencyi pokojowej w Paryżu. Polk nie przyjmie tego stanowiska definitywnie ze względu na stan zdrowia.

Wilson grozi.

Rzym. P. A. T. Radio krak.: „Messaggero" donosi, że konferencya londyńska otrzymała od Wilsona telegram, **w którym** tenże **nie godzi się** na inne załatwienie sprawy Adryatyku jak tylko takie, jakie zostało uchwalone dnia 20 stycznia, jakoteż nie godzi się na zastosowanie układu londyńskiego. Wilson obstaje przy swoich propozycyach i jeżeli sprawa nie będzie rozwiązana po jego myśli, **opuści oficyalnie konferencyę pokojową, pozostawiając sojuszników ich losowi.**

Reforma rolna na Ukrainie.

Moskwa. P. A. T. Iskrówka. Wszechukraiński rewolucyjny sowiet zarządził ustawą z dnia 13 lutego oddanie wszystkich dóbr ziemskich na Ukrainie w posiadanie chłopów. Część gruntów, należących do cukrowni, będzie wydzierżawiona bezrolnym chłopom.

ODRZUCENIE NOMINACYI.

Warszawa. P. A. T. Prof. Aszkenazy został przed kilku miesiącami przyjęty jednogłośnie przez wydział prawny Uniwersytetu warszawskiego na profesurę. Obecnie, jak donosi „Robotnik", senat tego uniwersytetu odrzucił tę nominacyę.

SPRAWA TURCYI W PARYŻU.

Lyon. P. A. T. Radio krak.: W sobotę zajmowała się konferencya londyńska kwestyą turecką. Według wywiadu przez jednego z redaktorów „Petit Parisien" u Milleranda, godzi się tak rząd angielski jak i francuski na pozostawienie Turków w Konstantynopolu; przy tem będzie jednak w zupełności zagwarantowana wolność cieśniny pod nadzorem wojsk koalicyi. Naradzano się następnie z marszałkiem Fochem nad wojskowymi środkami zapobiegawczymi wobec Turcyi. Co do sprawy Azyi Mniejszej, którą omawiano na posiedzeniu popołudniowem, nie powzięto jeszcze żadnej rezolucyi, z powodu nieobecności Venizelosa.

† **JAN ŻABA**
em. urzędnik Tow. Wzaj. Ubezp.
przeżywszy lat 64, po długiej a ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami zasnął w Panu dnia 15-go lutego 1920 r.
Wyprowadzenie zwłok z kaplicy na cmentarzu na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi we wtorek dnia 17-go b. m. o g. 4 po poł. na który to smutny obrzęd stroskana córka i syn zapraszają Krewnych, Przyjaciół, Kolegów Zmarłego i Znajomych.
Nabożeństwo żałobne odprawionem zostanie we środę dnia 18-go b. m. o g. 9 rano w kościele OO. Kapucynów.
Osobnych zawiadomień rozsyłać się nie będzie.
Zakład pogrzebowy „Concordia" Jana Wolnego

† **Hermina z Thoererów Lichtensteinowa**
wdowa po inżynierze górniczym,
przeżywszy lat 84, po krótkiej a ciężkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Panu dnia 15-go lutego 1920 r.
Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby L. 8. przy ul. Kochanowskiego na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi we środę dnia 18-go lutego o godzinie 3 po południu, na który to smutny obrzęd stroskane dzieci, wnuki i prawnuki zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych.
Nabożeństwo żałobne odprawionem zostanie we czwartek dn. 19. lutego o godz. 9 rano w kościele OO. Karmelitów na Piasku w kaplicy Matki Boskiej Cudownej.
Osobnych zawiadomień nie rozsyłamy.
Zakład pogrzebowy „Concordia" Jana Wolnego.

KURSA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ
z dnia 16 lutego 1920

Waluty	ofiar.	żąd.	tranzakcye
Marki polskie	—·—	—·—	—·—
„ niemieckie	245·—	255·—	[illegible]
Ruble carskie po 100 rb.	—·—	—·—	—·—
„ „ 500	245·—	255·—	—·—
„ dumskie	65·—	75·—	—·—
Lei rumuńskie	322·—	332·—	325·—

ZAPROSZENIE

na

XLII. ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE

Członków Kasy Zaliczkowej w Nowym Sączu

Towarzystwa zarejestrowanego z ograniczoną poręką

mające się odbyć

dnia 27. lutego 1920 o g. 4 po południu w lokalu tejże Kasy.

Porządek dzienny:

1. Zagajenie i ukonstytuowanie Zgromadzenia przez Przewodniczącego (§. 32, 33, 34, 35 i 36 statutu).
2. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i zamknięcia rachunków, oraz bilans za rok 1919, tudzież sprawozdanie Rady nadzorczej z czynności i rachunków za rok 1919 i wniosek na udzielenie Dyrekcyi absolutoryum.
3. Zatwierdzenie uchwalonego przez Radę nadzorczą rozdziału zysku za rok 1919.
4. Zatwierdzenie wyboru na lat sześć, trzech członków Dyrekcyi i trzech zastępców (§. 16 i 35 statutu).
5. Wybór 4 członków Rady nadzorczej na lat trzy w miejsce z kolei ustępujących, oraz jednego członka na jeden rok w miejsce zmarłego.
6. Wnioski.

Rada Nadzorcza Kasy Zaliczkowej w Nowym Sączu.

Towarzystwa zarejestrowanego z ogran. poręką. 582

Prezes Ks. Dr. Alojzy Górelik mp. Sekretarz Waleryan Kraszewski mp.

Konkurs na dostawę słomy.

Zarząd Budownictwa Wojskowego Dow. Okr. Gen. w Krakowie zakupi w drodze przetargu ofertowego słomę do wypychania sienników (żytnią i pszenną) w następujących ilościach:

dla Krakowa	8000 centnarów
„ Tarnowa	2000 „
„ Rzeszowa	1000 „
„ Bielska	2000 „
„ Nowego Sącza	1000 „
„ Sanoka	1000 „
„ Bochni	1000 „
„ Oświęcimia	1000 „
„ Dębicy	1000 „
„ Wadowic	2000 „

loco stacya zapotrzebowania.

Dostawa ma się rozpocząć w czasie od marca do końca lipca b. r. w różnych ratach miesięcznych.

Słoma ma być sucha, czysta, nie zapruszona i nie przegniła i może być dostarczona prosta lub też prasowana, co należy zaznaczyć w ofercie, podając ceny w markach.

Oferenci mają przesłać oferty do Zarządu Budownictwa wojskowego D. O. G. w Krakowie, ul. Pawia L. 3 w terminie najdalej do dnia 21 b. m. rano w zamkniętej kopercie z napisem „Oferta na dostawę słomy" z terminem zobowiązania się z ofertą na przeciąg 4 tygodni.

Oferta obowiązuje oferenta odrazu aż do czasu zatwierdzenia przez Ministerstwo Spr. Wojskowych zaś Zarząd Budownictwa Wojskowego dopiero z chwilą zatwierdzenia przez Ministerstwo Spr. Wojskowych.

Zarząd wojskowy zastrzega sobie żądać od oferentów odpowiedniej kaucyi tytułem zabezpieczenia dostawy.

Oferowaną może być dostawa każdej ilości słomy nie mniejsza jednak jak 100 centnarów.

Zarząd Budownictwa Wojskowego
Okr. Generaln. w Krakowie.

571

KONKURS.

Towarzystwo Gospodarskie we Lwowie rozpisuje niniejszem konkurs na posadę

Inspektora hodowli koni

z siedzibą we Lwowie, z poborami służbowemi, które zostaną ustalone umową.

Kandydaci, ubiegający się o tę posadę, winni przedłożyć w odpisie: 1) Metrykę urodzenia; 2) Dowód uczynienia zadość powinności wojskowej; 3) Świadectwo ukończenia studyów rolniczych lub weterynaryjnych; 4) Świadectwo dotychczasowej praktycznej pracy zawodowej z specyalnem uwzględnieniem hodowli koni; 5) Opis dotychczasowego zatrudnienia.

Podania należy wnosić do Towarzystwa Gospodarskiego we Lwowie, ul. Kopernika 20, w terminie do 10 marca 1920 r. 567

Magistrat król. woln. m. Rzeszowa.
L. 1105.

Rzeszów, dnia 11 lutego 1920.

Konkurs.

Gmina miasta Rzeszowa rozpisuje niniejszem konkurs na **posadę urzędnika rachunkowego.**

Kandydaci ubiegający się winni wykazać 1) nieprzekroczony 40 rok życia, 2) obywatelstwo polskie, 3) zawodowe wykształcenie, 4) zdolność fizyczną, 5) przebieg dotychczasowej pracy.

Pierwszeństwo mają ci kandydaci, którzy wykażą dłuższą praktykę przy Władzach autonomicznych lub miejskich Zakładach przemysłowych, a nadto wykształcenie w rachunkowości podwójnej.

Posada nadaną będzie prowizorycznie na 1 rok poczem może nastąpić stabilizacya za uchwałą Rady miejskiej.

Pobory służbowe i dodatki drożyźniane dla urzędników tutejszego Magistratu unormowane są ściśle według norm dla urzędników państwowych, — przyznanie zaś rangi i płacy zależy od wykazanej kwalifikacyi i stosunków rodzinnych kandydata. Prawo do emerytury i do dalszego awansu unormowane są pragmatyką służbową dla urzędników Magistratu.

Podania należy wnosić do Magistratu miasta Rzeszowa w terminie do 15 marca b. r. 572

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu" Sp. z ograniczoną odpowiedzialnością. — Redaktor odpowiedzialny Władysław Horowicz. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie, pod zarządem R. Forka